

Rocznice historyczne – symbole wspólnoty Drugiej Rzeczypospolitej w przekazie Polskiego Radia: 1926–1939

Międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania, w jakich odrodziła się i trwała Druga Rzeczpospolita, czyniły z państwa wartość fundamentalną, a z konieczności jego integracji – naturalne jądro polskiej racji stanu, aktualne przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Przywołany system wartości, co warto zaznaczyć, wyrastał z podstaw znacznie szerszych niż określony nurt ideowo-polityczny. Wobec wielopokoleniowego doświadczenia zaborów i towarzyszącego mu „trializmu” budowanie pozytywnej identyfikacji z własnym państwem było swoistą oczywistością i koniecznością.

Problematyka sygnalizowana w tytule skłania do rodzaju wprowadzenia z akcentem na program ideowo-polityczny obozu piłsudczykowski oraz funkcjonowanie spółki prywatno-państwowej „Polskie Radio”. Uzasadnienie wyboru zagadnień tkwi ponadto w historycznej zbieżności w czasie wydarzeń takich jak narodziny rodzimego radia, liczone od emisji regularnego programu, i przejście władzy przez piłsudczyków w drodze zamachu majowego. Była to więc pierwsza formacja rządząca w Polsce, która po prostu miała szansę zaangażowania radia w integrację państwa. Realizowała ją oczywiście w oparciu o własną ideologię i program.

System ideowy z państwem w charakterze wartości nadrzędnej w najpełniejszej formie wykształcił się w środowisku piłsudczyków. Początkowo luźny zbiór zasad i poglądów ewoluował i krystalizował się wraz z formacją w długim procesie – od konspiracji niepodległościowej i walki zbrojnej aż po sprawowanie władzy. Ujęty ostatecznie w spójny, podbudowany teoretycznie program ideowo-polityczny, określony został za pomocą pojemnego i ogólnikowego terminu „ideologia państwowotwórcza”. Jego główne założenia, z zachowaniem hierarchicznego układu, to: 1. uznanie państwa za wartość nadrzędną, górującą nad innymi kategoriami życia zbiorowego, z pojęciem narodu włącznie; 2. podporządkowanie państwu, będącemu dobrem wszystkich obywateli, wszelkiej działalności publicznej; 3. utrzymywanie kultu wodza – wybitnego wizjonera

i przewodnika całej zbiorowości; 4. preferowanie elitaryzmu polegającego na stopniowaniu prawa do rządzenia społeczeństwem w zależności od zasług w „twórczej pracy” dla państwa oraz posiadania „instynktu państwowego”; 5. odrzucenie klasycznego parlamentaryzmu przedstawianego jako „nierozumny dyktat większości”, konserwujący zgubne dla państwa „partyjnictwo”; 6. przyjmowanie idei solidaryzmu społecznego, wydobywającej na plan pierwszy harmonijne współdziałanie ogółu społeczeństwa i wspólnotę jego interesów, przeciwstawianej podziałom i antagonizmom klasowym, narodowościowym, religijnym itp.; 7. operowanie hasłem mocarstwowości ukazującym ambitny cel, pomocnym w wydobywaniu społeczeństwa z historycznych kompleksów, wyzwaniu jego energii i kierowaniu uwagi ogółu na sprawy międzynarodowej pozycji Polski. W ramach tego zestawu zasad pilsudczycy poruszali się przez cały okres działalności politycznej, propagując wszystkie jego zasadnicze elementy, tyle że ze zmienną intensywnością i przesuwaniem akcentów¹.

W praktyce państwowotwórczy program ideowo-polityczny lansowany był jako wychowanie państwowe, czyli sanacyjna forma wychowania obywatelskiego². Jego realizacja, w zamierzeniach władz, miała przebiegać w jak najszerszym, zintegrowanym systemie. W tym celu starano się zestroić ideologię z treściami nauczania, wychowania i propagandy oraz szerzyć je za pośrednictwem środków masowej komunikacji (prasy, radia, filmu), szkoły, wojska, organizacji i stowarzyszeń zrzeszających zarówno młodzież, jak i dorosłych.

Szeroko zakrojone działania natury propagandowej mogło wówczas zapewnić radio, które po zakończeniu I wojny światowej zrewolucjonizowało łączność, a zarazem przekaz informacji i błyskawicznie rozprzestrzeniło się na świecie. W Polsce przyjęto model radia jako monopolistycznej instytucji wyższej użyteczności publicznej. Polskie Radio funkcjonowało w systemie mediów kontrolowanych przez władzę, który rozwinął się w warunkach niedostatku

¹ E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004, s. 171–174 n.

² Termin „wychowanie państwowe” zaczął się pojawiać od 1927 r. w teoretycznych organach obozu, a od 1932 r. funkcjonował w systemie edukacji dla określenia programu wprowadzonego przez Jędrzejewiczowską reformę szkolnictwa. Szerzej o tej problematyce zob. K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Kształtowanie i upowszechnianie w periodycznych wydawnictwach społeczno-kulturalnych i pedagogicznych*, Bydgoszcz 1994; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe (do dyskusji nad problemami ideologii wychowawczej sanacji)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 15, 1972; A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w l. 1926–1939*, Warszawa 1966, mps pracy doktorskiej w Bibliotece IH UW.

silnego kapitału prywatnego i utrwalił w zgodzie z mechanizmami typowymi dla rządów autorytarnych. Koła rządzące w latach 1926–1939 konsekwentnie opanowywały radio, co gwarantowało dominację w procesie komunikacji społecznej³.

Nowe medium było stosunkowo tanie w eksploatacji, działało jak błyskawiczny pas transmisyjny między nadawcą a odbiorcą informacji i trafiało do wielkich rzesz słuchaczy jednocześnie, bez względu na odległość, granice czy analfabetyzm. Zalety wynalazku stosunkowo szybko dostrzeżono w kręgach władzy, uznając jego przydatność w procesie jednoczenia i wzmacniania państwa. Polskie Radio już na starcie wpisywało się w tak pojmowane cele i zadania. „Gdy w ogniu wielkiej wojny spojone zostały wszystkie nasze nieszczęsne zabory, spostrzeżliśmy z przerażeniem, że długotrwała rozłąka poszczególnych części naszej Ojczyzny stworzyła pewnego rodzaju antagonizmy dzielnicowe. [...] radio ma dla nas niepomierne większe znaczenie, aniżeli dla narodów potężnych i od dawna niezależnych. [...] audycje naszych stacji utrwalają nas będą zawsze w pożądanym jedności dzielnicowej, aż do zupełnego zatarcia różnic”⁴ – głosiła jedna z licznych deklaracji, symptomatycznych dla przyjętej misji. Oprócz służby państwowej instytucja równie mocno eksponowała pozycję politycznie neutralnej szerokiej platformy porozumienia ponad partykularyzmami. „Szczególny nacisk kładziemy na zagadnienia kulturalne, społeczne i gospodarcze, dotyczące Polski; na krzewienie poczucia państwowego i obywatelskiego, na utrwalanie miłości tradycji narodowych, przyrody ojczystej i ideałów ogólnoludzkich. [...] unikamy wszelkich spraw drażliwych, mogących wywołać antagonizmy religijne, społeczne lub narodowe”⁵. Teksty o podobnej wymowie upowszechniała prasa radiowa, z wyraźną intencją utrwalania przekazu w umysłach czytelników, a zarazem radiosłuchaczy⁶.

W 1926 r. prezydent RP miał wyrazić aprobatę dla wielkiego planu radiofonizacji, „uważając ją za konieczność państwową, o ile chodzi o propagandę i przenikanie myśli państwowej i kulturalnej w sposób łatwy a skuteczny do najszerzszych warstw społeczeństwa”⁷. Podobnie aprobatywne oświadczenia

³ M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio 1925–1939. Mała kronika*, „Pamiętnik Teatralny” 1973, z. 3–4, s. 400; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 325.

⁴ H. Kolend, *Radio jako rozjemca i strażnik*, „Radio” 1927, nr 40, s. 4.

⁵ *Odczyty Polskiego Radia*, „Radio” 1927, nr 14, s. 4.

⁶ E. Porębski, *Wielka stolica*, „Radio” 1927, nr 1, s. 3; Redakcja RA, *Krytyka krytyki. Wyniki naszej ankiety*, „Radio” 1927, nr 7, s. 2; „Mikrofon nie jest trybuną polityczną...”, K.K., *Na drodze do Radiofonicznego Uniwersytetu Powszechnego*, „Radio” 1927, nr 21, s. 9.

⁷ M.J. Kwiatkowski, *To już historia. Felietony o dziejach Polskiego Radia*, Warszawa 1975, s. 67.

dostojników państwowych stanowiły wtedy regułę, niemniej nie przekładały się na szczególną aktywność w wykorzystywaniu radia. Rząd w latach 20., mimo formalnych uprawnień, nie sterował wewnętrznymi sprawami przedsiębiorstwa. Incydentalnie wykorzystywał mikrofon, chociaż w koncesji dla prezydium i ministerstw rezerwowano na ten cel przynajmniej godzinę programu. Symptomatyczna dla tej tendencji była inicjatywa ówczesnego wicepremiera Kazimierza Bartła, który zainaugurował cykl radiowych sprawozdań z prac rządu, ostatecznie bez kontynuacji⁸. Marszałek Józef Piłsudski, centralna postać obozu władzy, do 1929 r. wystąpił przed mikrofonem zaledwie trzykrotnie⁹. Polskie Radio dysponowało w tym czasie dużą swobodą działania, ale poziom jego profesjonalizacji pozostawiał wiele do życzenia. Program radiowy konstruowany był poniekąd doraźnie, bez ogólnej koncepcji, określonej linii programowej i koordynacji całości¹⁰.

Lata 30. to pod tym względem zwrot – okres egzekwowania realnych uprawnień rządu w Polskim Radiu. Na odwróceniu tendencji typowych dla upływającej dekady zaważyły wielorakie czynniki: elita władzy okrzepła w strukturach aparatu państwowego, dookreśliła na użytek publiczny ofertę ideowo-programową, zyskała również dostateczną świadomość zarówno wagi urabiania społeczeństwa w procesie rządzenia, jak i współzależności między zakresem wpływów politycznych a stopniem opanowania środków masowej komunikacji. Przejawem istotnych zmian było powołanie w 1929 r. Głównej Rady Programowej, a w późniejszym okresie podniesienie rangi działu programowego, z dyrektorem i sekretarzem generalnym na czele¹¹. W latach 1932 i 1935 nastąpiła wymiana pionu organizacyjnego i programowego instytucji. Kluczowe, kierownicze stanowiska opanowali ludzie obozu rządzącego¹². Oficjalny nadzór polityczny nad radiem od maja 1936 r. sprawowało Biuro Zadań Specjalnych przy Prezydium Rady Ministrów, kierowane przez mjr. Mieczysława B. Lepeckiego¹³. W doborze kadr oprócz kryterium politycznego

⁸ Odczyt wygłoszony został 13 II 1928 r.; *Przemówienie p. wicepremiera K. Bartła w Polskim Radiu*, „Radio” 1928, nr 8, s. 2.

⁹ M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia. Radiofonia w Polsce w latach 1918–1929*, Warszawa 1972, s. 410–412.

¹⁰ Kierownikiem programów w ogóle, bez sprecyzowanego zakresu kompetencji, był kierownik działu muzycznego Tadeusz Czerniawski; *ibidem*, s. 383–393.

¹¹ *Ibidem*, s. 398–399.

¹² *Radio – Informator. Kalendarz przewodnik radiosłuchacza na rok 1938*, red. E. Świerczewski, Warszawa 1938, s. 225.

¹³ *Ibidem*, s. 225; A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 325.

samookreślenia decydowały potwierdzone uzdolnienia i kwalifikacje, stąd liczne transfery ze stacji regionalnych fachowców, którzy zasilili zespół kierowniczy rozgłośni centralnej¹⁴. Wprowadzone zmiany kładły kres tymczasowości, a władza zyskiwała instrumenty bezpośredniego wpływu na kształt i treść programu, a tym samym realizację zobowiązań misyjnych.

Kształtowanie na masową skalę świadomości, postaw, poglądów społeczeństwa, pozwalające trafić z określonymi treściami i przesłaniem do statystycznego odbiorcy i podnieść efektywność oddziaływania wymagało doboru odpowiedniego języka, form i metod przekazu, odbiegających charakterem od teoretycznych wywodów na temat ideologii.

Naturalnym obszarem poszukiwań elementów zbiorowej identyfikacji – kształtowania postaw propaństwowych, patriotycznych i lojalnych wobec władzy – była wybiórczo potraktowana tradycja historyczna. Dzieje ojczyzny stanowiły oczywiście niewyczerpaną skarbnicę stosownych symboli i wzorców, lecz niemniej ważne było ich skojarzenie ze skutecznymi metodami oddziaływania na masową skalę. W drugiej dekadzie istnienia Polski Niepodległej mamy już do czynienia z ustabilizowanym kanonem świąt państwowych bazujących na rocznicach historycznych. W szerokim obiegu funkcjonowały specjalistyczne poradniki zbierające w uporządkowaną całość elementy, które określały rytuał obchodów rozmaitych uroczystości państwowych¹⁵. Stanowiły dobitną prezentację oficjalnego stanowiska władz w kwestii propagandowego wykorzystywania tradycji historycznej¹⁶. Tworzona w ten sposób na

¹⁴ M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 388–389.

¹⁵ ZNP wydawał jako dodatek do „Płomyka” tematyczny kwartalnik „Uroczystości w szkole”. Analogiczne przeznaczenie miały następujące wydawnictwa: M. Bogusławska, *Rocznice narodowe*, Lwów, b.d.w. (wskazówki i materiały potrzebne dla urządzających obchody narodowe); M. Dynowska, *Nasze rocznice. Wybór poezji i prozy na obchody narodowe*, Kraków 1930 (w poradniku słabo reprezentowane były wydarzenia historii najnowszej, brakowało materiału o Piłsudskim, prezydencie Mościckim i Legionach); A. Galiński, *Antologia 120-u. Wiersze na obchody, uroczystości i rocznice*, Łódź, b.d.w.; H. Gnoińska, *Obchody, uroczystości i inne fragmenty z życia szkolnego*, cz. 1, Warszawa 1934; A. Oracz, *Rocznice. Odczyty, przemówienia, obrazki sceniczne i wybór poezji okolicznościowych*, Warszawa 1934.

¹⁶ Reprezentatywną wykładnią oficjalnie promowanej wizji dziejów był m.in. przewodnik po rocznicach w Polsce wydany drukiem przez Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości. Okolicznościowe wydawnictwo było zaledwie jednym z serii opracowań traktujących o sposobie organizowania cyklicznych uroczystości państwowych, tak wcześniej, jak i później ukazujących się na rynku księgarskim. Cytowano w nim obficie wypowiedzi najważniejszych osobistości w Polsce współczesnej na temat poszczególnych rocznic; *Rocznice. Wypisy do obchodów rocznic narodowych*, oprac. A. Wieczorkiewicz,

powszechny użytek społeczny wizja Polski była wyraźną pochodną koncepcji sytuującej pojęcie państwa na szczycie hierarchii wartości. W uzasadnieniu do ustalonego kanonu rocznic historycznych, którym nadawano szczególną rangę, podkreślano, że „obchody muszą być związane z tymi wypadkami przeszłości, które stały się fundamentem współczesnego państwa”. Wskazywano na aspekt wychowawczy obchodów związanych „z tymi momentami z przeszłości, które dały moc państwu i z których państwo i obywatele czerpią hart i siłę”¹⁷.

Wyłaniający się z oficjalnych świąt i obchodów obraz historii najnowszej był zdominowany przez wątek orężnej walki o niepodległość i wyznaczenie rubieży państwa. W krótkich dziejach Drugiej Rzeczypospolitej na pierwszym planie sytuowało się bez wątpienia Święto Niepodległości¹⁸. Wedle oficjalnej wykładni 11 XI 1918 r. przede wszystkim oznaczał symboliczny początek nowej ery niepodległego państwa polskiego, lecz jednocześnie upamiętniał zbrojny czyn Legionów i POW oraz triumf Józefa Piłsudskiego, „który jakby przez los był przeznaczony na sternika polskiej nawy państwowej”. Rocznicą 11 listopada dla rządzącego obozu piłsudczyków była doskonałą okazją, by podkreślać, że danina krwi złożona w walce o wolną ojczyznę daje wyjątkowy moralny mandat do sprawowania władzy. W tekście Antoniego Wieczorkiewicza, przeznaczonym do wykorzystania w związku z obchodami Święta Niepodległości, czytamy:

Złe nawyki i narowy wyniesione z domu niewoli zapuszczać zaczęły korzenie głęboko, podważając fundamenty odrodzonego państwa. I wówczas, w najkrytyczniejszym momencie w maju 1926 r. wystąpił znów Marszałek Piłsudski do walki, tym razem nie z wrogiem zewnętrznym, lecz do walki o zdrowie duszy narodu, o zdrowie organizmu państwowego. W pierwszym rządzie do walki tej, ciężkiej i trudnej, bo rozgrywanej nie bohaterskim porywem, lecz znojną i mozolną pracą dnia codziennego, stanęli ci, którzy Polskę ofiarą swej krwi wywalczyli na polach wojny. Za nimi wiedzione zdrowym

E. Oppman, Warszawa 1934. Książka zawierała materiał do organizowania obchodów wszystkich ważniejszych rocznic narodowo-państwowych.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9.

¹⁸ W odniesieniu do Święta Niepodległości organizatorzy obchodów mieli do dyspozycji bogaty zestaw poradników przystosowanych do różnorodnych grup odbiorców i instytucji. Polecano m.in.: A. Galiński, *Dzień 11 Listopada. Poradnik dla nauczycieli – dla urządzających obchody*, Poznań 1936; R. Korupczyńska, J. Jaromołowiczowa-Świdorska, *Wielkie święto. Materiał na uroczystości szkolne w dn. 11 listopada w przedszkolach, szkołach, gimnazjach* (w nocie informacyjnej czytamy: „Jest to bogaty zbiór materiałów na uroczystości 11 listopada, zawierający pogadanki, odczyty, utwory wierszem itp. Materiał starannie dobrany i dostosowany do środowiska szkoły oraz zrzeszeń kulturalno-oświatowych; materiał o wielkich walorach wychowawczych”); Z. Roguska, R. Korupczyńska, *Święto Niepodległości. Materiały na uroczystości szkolne w dniu 11 listopada*, Warszawa–Lublin–Wilno 1936; obraz sceniczny Stanisławy Dączyńskiej *Listopad miesiąc polskich król*.

instynktem stanęło całe społeczeństwo, tak jak i w pamiętnych dniach listopadowych przed 15 laty¹⁹.

Niemal równie doniosłe było Święto Żołnierza 15 sierpnia, obchodzone na pamiątkę przełomu w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., który oddalił widmo upadku młodego państwa. Obowiązującą wymowę wydarzenia – zwanego potocznie „cudem nad Wisłą” – nadawaną przez oficjalną rządową propagandę następująco ujmował Wojciech Stpiczyński:

Lipcowa ofensywa moskiewska atoli miała stwierdzić, iż, pod pianą lekkomyślności, Polacy przejęci są poczuciem jedności państwowej, wypływającym ze zrozumienia tej – mającej zastosowanie do wszelkich okoliczności – prawdy, iż zaniedbanie lub zagrożenie części terytorialnych państwa, musi mieć skutki dla jego całości i że z lekceważenia takich zaniedbań i zagrożeń muszą wyrastać tylko zło dla całości następstwa. [...] Cud sierpniowy został dokonany siłami całego, zjednoczonego w dziele orężnej obrony, narodu²⁰.

W długi ciąg rocznic upamiętniających kolejne etapy walki o własne państwo i granice wpasowywały się również: dzień wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej z Krakowa do Kongresówki 6 VIII 1914 r. – uznany za początek drogi ku niepodległości, obrona Lwowa 1–22 XI 1918 oraz zajęcie Wilna 9 X 1920 r. Bohaterstwo okazane w czasie samorzutnej i pełnej poświęcenia obrony Lwowa przez garstkę Polaków z młodzieżą, kobietami i dziećmi włącznie wzbogacało pielęgnowany w polskiej tradycji mit niepodległościowy i uchodziło za wzór patriotyzmu. Cmentarz Orłąt Lwowskich był w dwudziestoleciu międzywojennym jednym z ważniejszych miejsc pamięci narodowej²¹.

¹⁹ *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 102–103.

²⁰ Sformułowanie zaczerpnięte z: W. Stpiczyński, *Krwawy, pracowity cud 1920 roku*, Warszawa 1930. Jak należałoby się spodziewać, bezdyskusyjnym punktem odniesienia dla dopuszczonych przez władze do publicznego obiegu interpretacji wojny polsko-bolszewickiej była wielokrotnie wznawiana praca samego Józefa Piłsudskiego, *Rok 1920*, Warszawa 1925 (wyd. 2: Warszawa 1928, wyd. 3: Warszawa 1931); do prac uznanych i polecanych do wykorzystania m.in. z okazji obchodów rocznicowych władze zaliczano też: A. Przybylski, *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930.

²¹ Urządzającym uroczystości upamiętniające bohaterów obrony Lwowa przewodnikami wskazywały takie pozycje: S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona: 1914–1921*, Kraków 1921 (wyd. 2: Kraków 1922); E. Nowicki, *Lwów. Dzieje bohaterskiego grodu*, Warszawa 1919; F. Papée, *Historia Lwowa*, Lwów 1924; A. Prosznik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1919 r.*, Warszawa 1919; J. Dunin-Wąsowicz, *Listopad. 1–22 XI 1919 r. we Lwowie*, Lwów 1919; J. Suszyński, *Zawsze wierni. Na szanłcach Lwowa*, Poznań 1928 (materiał do urządzania wieczornic); w szkołach wykorzystywano sztukę Felicji Żurowskiej *Orłęta*.

Świętowanie rocznicy tzw. buntu Żeligowskiego, będącego wstępem do ostatecznego przyłączenia Wilna do Polski, miało przypominać o wielkiej dziejowej roli kresowego miasta, drugiej stolicy Rzeczypospolitej, „strażnicy ducha polskiego” na Wschodzie oraz ziemi, „która dała Polsce tylu wiernych synów, wielkich przywódców narodu w dziedzinie ducha i w dziedzinie organizacji życia państwowego”. Podkreślano fakt, że Wileńszczyzna to strony rodzinne Józefa Piłsudskiego, „który reprezentuje te najwyższe wartości, jakimi tylko wspaniałe tradycje i atmosfera pięknych naszych ziem kresowych obdarzyć mogą człowieka”²². W scenariuszu do obchodów cytowano m.in. mocny w wyrazie rozkaz z 8 X 1920 r. kierowany przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Litwy Środkowej gen. Żeligowskiego do żołnierzy i ludności Litwy Środkowej:

Z bronią w rękę prawo nasze stanowiąc o sobie obronimy! Obejmując Naczelną Dwojca nad Wami, w imię prawa i honoru naszego – wspólnie z Wami uwolnię ziemię naszą od najeźdźcy, ażeby Sejm Ustawodawczy tych ziem w Wilnie zwołać, który jedyny o ich losach decydować będzie. Dla tymczasowego zarządu tych ziem Litwę środkową stanowiących – powołam obywateli tego kraju, ażeby ład, spokój i porządek zabezpieczyć. W imię tego naprzód! Matka Boska Ostrobramska nasze czyste pobudki niech pobłogosławi²³.

Listę świąt państwowych upamiętniających wydarzenia decydujące o kształcie terytorialnym państwa zamykały powstanie wielkopolskie 27 XI 1918 r. oraz powstania śląskie. W przywoływanych poradnikach te zagadnienia traktowano bardzo zdawkowo, zaznaczano wprost, że zauważalna dysproporcja jest celowa, bo odzwierciedla miejsce i wagę poszczególnych zrywów niepodległościowych w dziejach – „rocznice bardziej doniosłe są szerzej potraktowane od mniej istotnych”²⁴. Bywało, że pobieżnego opisu wypadków nie uzupełniał nawet najskromniejszy wykaz literatury przedmiotu²⁵.

Według kalendarza wydarzeń specjalnie upamiętnianych dla formowania świadomości obywateli na masową skalę dzieje dawno minione reprezentowały

²² *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 527–528. Spośród materiałów literackich wykorzystywanych w rocznicowych imprezach dobrze widziane były np. popularne poezje patriotyczne Artura Oppmana, wieloletniego redaktora „Żołnierza Polskiego”, nauczycielom wskazywano proste obrazy sceniczne, np. Marii Reuttówny *Wyzwolenie Wilna*.

²³ *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 537–538.

²⁴ *Ibidem*, s. 10.

²⁵ *Ibidem*, s. 579–581. Podobna tendencja występowała w przypadku poradników dla nauczycieli: J. Nowak, *Uroczystości i obchody szkolne*, Warszawa–Lublin–Wilno 1938, wprawdzie nie wymieniał rocznicy powstań śląskich, ale rekomendował m.in. pozycję Leona Bochenka, *W rocznicę zwycięskiego powstania wielkopolskiego (1918–1919)*, Poznań 1938.

następujące postaci i fakty: Stefan Batory, Tadeusz Kościuszko, odsiecz Wiednia, Konstytucja 3 maja oraz powstania – listopadowe i styczniowe. Batorego stawiano współczesnym za przykład bezkompromisowego bojownika polskiej racji stanu, który dla osiągnięcia wyższego celu nie cofał się przed działaniami niepopularnymi, hamującymi samowolę magnaterii, uosobienie idei silnego i praworządnego „Mocarstwa Polskiego”²⁶. Natomiast Kościuszko był kreowany na ideał obywatela–wodza, ogniskującego w sobie wszystkie cnoty obywatelskie Polaków. Wskazywano dwa momenty w historii dające okazję do koncentrowania uwagi na jego postaci – insurekcja (23 III 1794) lub data śmierci (15 X 1817)²⁷.

Rocznica odsieczy wiedeńskiej (12–14 IX 1683) przybliżyła sylwetkę jeszcze jednego wodza, Jana III Sobieskiego. Z wydarzeń sprzed 250 lat – zwycięstwa polskiego rycerstwa nad Turkami i ocalenia chrześcijańskiej Europy – starano się wydobyć treści przydatne – wedle kryteriów stosowanych przez władzę – współczesnym: dumę z triumfu polskiego oręża oraz przedkładania przez Rzeczpospolitą troski „o całość świata europejskiego” ponad egoizm narodowy²⁸. W interpretacji przykładanej do Konstytucji 3 maja z 1791 r. akcentowano, że stanowiła pozytywny przykład polskiej kultury politycznej i przejaw instynktu narodowo-państwowego w czasach, gdy szerzył się zgubny dla Rzeczypospolitej indyferentyzm państwowy²⁹. Piłsudzczy, wyrastający

²⁶ Do prac polecanych na temat tej postaci należały: A. Śliwiński, *Stefan Batory*, Warszawa 1922; W. Zakrzewski, *Stefan Batory. Przegląd historii jego panowania i program dalszych nad nią badań: z powodu 300-letniej rocznicy śmierci króla Stefana*, Kraków 1887; W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1905; E. Jezierski, *Stefan Batory*, Warszawa 1934.

²⁷ Organizatorzy obchodów kościuszkowskich mogli operować nader obfitym materiałem historiograficznym i literackim: A. Śliwiński, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1922; E. Jezierski, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa, b.d.w.; B. Limanowski, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1920; W. Dzwonkowski, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1921; ks. bp W. Bandurski, *U trumny bohatera*, Kraków 1918; H. Mościcki, *Za co powinniśmy kochać Kościuszkę*, Warszawa 1917; A. Próchnik, *Demokracja kościuszkowska*, Kraków 1920; poezje Marii Konopnickiej (*Rok kościuszkowski*, *Polonez Kościuszki*). Organizując uroczystości szkolne, można było sięgać np. po obrazki sceniczne Marii Gerson-Dąbrowskiej: *Majster Kiliński czy Raclawickie kosy*.

²⁸ W związku z odsieczą wiedeńską poradniki odsyłały m.in. do następującej literatury: A. Śliwiński, *Jan III Sobieski*, Warszawa 1924; E. Jezierski, *Jan III Sobieski*, Warszawa 1933; O. Laskowski, *Jan III Sobieski*, Warszawa 1933; K. Szajnocha, *Mściciel*, Lwów 1933; J. Bero, *Rocznica odsieczy wiedeńskiej 1683–1933. Materiały do urzędzenia obchodów w szkołach, organizacjach wojskowych i towarzystwach kulturalno-oświatowych*, Warszawa 1933.

²⁹ Rocznica Konstytucji 3 maja – symbol odradzania się państwa polskiego – zarówno w skali państwa, jak i szkoły była czczona jako jedno z najdonioślejszych świąt odwołujących się do tradycji historycznej. Istniało w związku z tym wiele poradników i utworów

z tradycji szlacheckiej i żołnierskiej, czuli się spadkobiercami wartości i postaw, jakie do historii wniosły powstania z lat 1830 i 1863. Sam Piłsudski potwierdzał, że pamięć powstania styczniowego była ważnym elementem jego wychowania wyniesionym z domu rodzinnego³⁰. Dla formacji, która ukształtowała się w warunkach zbrojnej walki o niepodległość, obydwa dziewiętnastowieczne zrywy stanowiły manifest wolności, niepoddawania się psychice niewoli.

Odłąbną grupę stanowiły uroczystości związane z dostojnikami państwowymi, tzn. imieniny prezydenta Ignacego Mościckiego (1 lutego), imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego (19 marca) oraz rocznica tragicznej śmierci pierwszego w historii odrodzonej Polski prezydenta, Gabriela Narutowicza (16 XII 1922). Po 1935 r. do kalendarza świąt państwowych wprowadzono dodatkowo rocznicę śmierci Piłsudskiego (12 maja), a także imieniny Edwarda Rydza-Śmigłego (18 marca). W wymienionych osobistościach czczono przede wszystkim majestat Drugiej Rzeczypospolitej i najwyższe instytucje życia państwowego.

„Człowiek nieskazitelnie czysty pod każdym względem”, rozumny, taktowny, pełen osobistego uroku, o szerokich horyzontach, który znał całą Europę, „ale co ważniejsze, że i cała Europa również go znała i szanowała”, zdobywający doświadczenie jako minister w pięciu gabinetach, mający moralne prawo sięgania po najwyższy urząd w państwie, doskonały reprezentant Polski wobec obcych – takie świadectwo wystawiał Gabrielowi Narutowiczowi Tadeusz Hołówko³¹. Obchody rocznicy tragicznej śmierci pierwszego prezydenta były oczywiście formą uczczenia nieprzeciętnego człowieka, według opinii wielu współczesnych ze wszech miar godnego, by reprezentować majestat

okolicznościowych adresowanych do nauczycieli i uczniów: J. Życzkowski, *Witaj majowa jutrzeńko. Opowiadanie inscenizowane, oparte na temacie z r. 1791, ilustrowane deklamacjami, tańcami i pieśniami*, Kraków 1936; *Święto narodowe 3 Maja Polski Odrodzonej. Zbiór materiałów do urządzania całodziennej uroczystości dla społeczeństwa dorosłego*, Poznań 1929; A. Galiński, *Trzeci maja. Książka dla nauczyciela i dla urządzających uroczystości trzeciomajowe*, Łódź 1934; F. Barański, *Święto 3 maja*, Lwów 1928; cała seria tzw. obrazów scenicznych: Marii Reuttówny *Trzeci maj*, Marii Reuttówny i Bonifacego Wrzosa *Trzeci maj*, Ludwika Stolarzewicza *Czcijmy rocznice i W dzień majowy*. Do akceptowanej oficjalnie literatury przedmiotu należały m.in.: J. Siemieński, *Konstytucja 3-go Maja*, Zamość 1921; A. Śliwiński, *Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1921; W. Smoleński, *Znaczenie konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1916.

³⁰ Pośród materiałów preferowanych odnośnie do obchodów rocznicy powstania styczniowego nieodmiennie znajdowały się prace autorstwa Piłsudskiego: *Rok 1863* (odczyt z 20 I 1924 r.); *Historia militarna powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1, 1929, z. 1; 22 stycznia 1863 (z cyklu *Boje polskie*), Poznań 1920.

³¹ T. Hołówko, *Prezydent Gabriel Narutowicz. Życie i działalność*, Warszawa 1924.

Rzeczypospolitej. Osiągnięcia Narutowicza jako cenionego w Europie eksperta i budowniczego hydroelektrowni, poświęcenie w pracy w Ministerstwie Robót Publicznych doskonale korespondowały z obywatelskimi cnotami propagowanymi przez piłsudczyków. Upamiętnianie postaci Narutowicza miało też inną, nie mniej istotną dla grupy zabiegającej o utrzymanie władzy stronę – przypomnienie o niechlubnym „obcym polskiej psychice” mordzie dokonanym z pobudek politycznych stanowiło swoiste memento i dawało okazję do piętnowania i demaskowania endecji³².

W uwagach do obchodów imienin Mościckiego pisano, że jest to dzień oddawania czci prezydentowi jako najwyższemu reprezentantowi państwa, będącemu „uosobieniem najwyższej idei pracy obywatelskiej”³³. Główne akcenty w życiorysie solenizanta stawiano na to, że był wielkim uczonym, znakomitym wynalazcą oraz człowiekiem wywodzącym się z kadr bojowników o niepodległość dowodzonych przez Piłsudskiego. W streszczeniu idei obchodów czytamy:

Jego wybór na Prezydenta w r. 1933 utwierdza nas w przekonaniu o ustabilizowaniu się zewnętrznych i wewnętrznych warunków bytu Rzeczypospolitej. [...] Ponowny ten wybór jest oznaką, że coraz bezwzględniej oczyszczać się będzie naszą niwę państwową z błędów i pomyłek pierwszych lat bytu Niepodległej Polski. Największym błędem owych lat było krótkowzroczne a złośliwe skrępowanie władzy Głowy Państwa, a największym grzechem tej – na szczęście przebrzmiałej – epoki stało się włączenie między obywatela a Państwo wszechwładnej instancji, której na imię: partia³⁴.

Powoływanie się na aktualny kontekst polityczny święta miało przygotować społeczeństwo na zmiany. W obozie rządzącym dojrzał właśnie projekt nowej konstytucji, wedle której centralnym ośrodkiem decyzyjnym w państwie byłby prezydent.

W nurcie honorującym narodowych bohaterów imieniny Piłsudskiego przyćmiewały pozostałe święta. Propaganda wynosiła jego postać ponad

³² *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 243–244.

³³ Mościckiemu biografie i charakterystyki o charakterze propagandowym poświęcili: H. Cepnik, *Ignacy Mościcki – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1933; S. Łoza, *Profesor Ignacy Mościcki*, Warszawa 1928; C. Jellenta, *Dostojny gość na Zamku Królewskim*, Warszawa 1931. W wymiarze instytucjonalnym świętowano jego imieniny, posiłkując się np. poradnikiem A. Galińskiego, *Obchód Imienin Pana Prezydenta w szkole i w stowarzyszeniach*, Łódź 1936. Do obiegu szkolnego były przeznaczone obrazki sceniczne: Stanisławy Daszyńskiej *Dzieci hołd składają Ci*, Ludwika Stolarzewicza *Radujmy się i Widziamy Pana Prezydenta* oraz Juliusza Chudzikowskiego *W hołdzie włodarzowi Rzeczypospolitej*.

³⁴ *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 111–115.

wszystkie dawne i współczesne wybitne jednostki. Niezmiennie aż do końca dwudziestolecia obowiązywała teza, że jest on jedynym twórcą odrodzonego państwa polskiego, *summus Polonorum Dux*. W liczących blisko 600 stron wypisach do obchodów 17 rocznic historycznych i innych świąt rangi państwowej ok. 100 stron poświęcono właśnie celebrowaniu imienin Marszałka³⁵. Co do mnogości i różnorodności materiałów – poezji, wspomnień, relacji, przemówień, rozpraw historycznych i form publicystycznych – zalecanych do wykorzystania przy organizacji okolicznościowych imprez, z 19 marca mogło konkurować jedynie Święto Niepodległości, z którym zresztą także nieodłącznie wiązano postać Piłsudskiego.

W charakteryzowanym zestawie rocznic Święto Morza (28 czerwca) w największym stopniu nawiązywało do pozytywistycznych aspektów ideologii piłsudczykowskiej. Symbolizowało gospodarczą niepodległość Polski i ideę wytężonej pracy obywatelskiej. Pozwalało chwalić się sukcesem, jakim bez wątpienia była Gdynia, nowy port i całe miasto. Wincenty Rzymowski w tekście wykorzystywanym w celach propagandowych określił to dokonanie jako „zdobycz naszego handlu i przemysłu, ostoję naszej żeglugi, rękojmię naszej gospodarczej, wojskowej i politycznej niezależności”, ale nade wszystko „zdobycz naszego charakteru; podbój naszej woli, obudzonej z uśpienia; moralną podstawę wychowania obywateli naszych w szkole wysiłku, inicjatywy, bohaterstwa”³⁶.

³⁵ W przypadku obchodów imienin Marszałka poradnik odsyłał do następującej literatury: W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski*, Chicago 1915; J. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1920; W. Rzymowski, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1919; H. Cepnik, *Józef Piłsudski, twórca niepodległego Państwa Polskiego, życiorys popularny*, Warszawa 1933; A. Anusz, *Rola Józefa Piłsudskiego w życiu narodu i państwa*, Warszawa 1927; K. Krzewski, *Komendant – wychowawca*, Warszawa 1919; W. Pobóg-Malinowski, *Symbol bohaterstwa. Rzecz o Marszałku Piłsudskim*, Warszawa 1928; H. Szczerbowski, *Boje o Polskę marszałka Józefa Piłsudskiego. Opowiedziane dla młodzieży*, Lwów 1933; A. Krupiński, *Pieśń o Józefie Piłsudskim: antologia* (zawierająca wiele materiału deklamacyjnego), Zamość 1920, a także do pism Piłsudskiego: *Odezwy – mowy – rozkazy*, Warszawa 1931; *Pisma wybrane*, Warszawa 1932; *Józef Piłsudski o sobie. Z pism, rozkazów i przemówień komendanta*, wyd. Z. Zygmuntowicz, Warszawa–Lwów 1929; *Moje pierwsze boje. Wspomnienia spisane w twierdzy Magdeburgskiej*, Warszawa 1925; *Rok 1920*, Warszawa 1925; *Wspomnienia o Gabrieli Narutowiczu*, Warszawa 1922; *O wartości żołnierza legionów*, Warszawa 1923.

³⁶ W. Rzymowski, *Nasza olbrzymia zdobycz*, w: *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 492. Materiał do obchodów czerpano m.in. z prac: K. Taube, M. Socha, *Frontem do morza*, Warszawa 1934; W. Konopczyński, *Kwestia bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe w czasach nowożytnych*, Toruń–Warszawa 1933; *idem*, *Polska polityka bałtycka*, Poznań 1927; E. Kwiatkowski, *Postęp gospodarczy Polski*, Warszawa 1928; *idem*, *Dysproporcje*, Warszawa 1932; K. Tymieniecki, *Dziejowy stosunek Polaków do morza*, Toruń–Warszawa 1932. W aranżowaniu

Omawiany zestaw układał się w swoisty ranking świąt narodowo-państwowych, odzwierciedlający zarówno fundamentalne ideowe zasady, jak i taktykę polityczną pomajowego obozu rządzącego. Przetrwiał nierewidowany aż do wrześniowej katastrofy 1939 r. Objęcie po 1935 r. rytuałem państwowym rocznicy śmierci Piłsudskiego oraz dnia imienin Rydza-Śmigłego nie naruszało stosowanych do tej pory kryteriów doboru szczególnie upamiętnianych postaci i wydarzeń, wpasowywało się bowiem w kultywowanie zasady wodzostwa. Wedle oficjalnych zaleceń ponad wszystko eksponowano święta nawiązujące do kultu bohaterskich wodzów, tradycji niepodległościowej z czasów powstań i wielkiej wojny. W odniesieniu do historii najnowszej na pierwszym miejscu stawiano zasługi Legionów, POW i Piłsudskiego. Wystarczy wspomnieć, że zgodnie z szablonowym scenariuszem obchody otwierał hymn państwowy, który – jak doradzano – można było na końcu zastąpić pieśnią legionów (*Pierwsza Brygada* autorstwa Tadeusza Biernackiego)³⁷. Dokonania, które trzeba było przypisać środowiskom o proveniencji innej niż piłsudczykowska, a zwłaszcza innej natury niż walka zbrojna, przemilczano lub spychano w cień. Obrany kurs godził głównie w historyczny dorobek obozu narodowego, który co prawda nie parł do rozwiązań zbrojnych, ale wykazał nadzwyczajną aktywność w sferze polityki i dyplomacji. Z dużą znajomością rzeczy reprezentował interesy odradzającej się Polski na paryskiej konferencji pokojowej, a pod naciskiem okoliczności zaaprobował również fakt sięgnięcia po broń w walce o zachodni odcinek granic państwa. Politykę integracji, w oparciu o symbole wspólnej przynależności państwowej, paradoksalnie obciążała taktyka marginalizacji opozycji. Dysonans miał oczywiście źródło w silnym antagonizmie ideowo-politycznym dwóch obozów.

Kanon wyodrębniony z bogatej spuścizny dziejowej służył edukacji historycznej społeczeństwa, a nade wszystko wychowaniu obywatelskiemu i patriotycznemu. Jako taki obowiązywał również w szkołach oraz w organizacjach młodzieżowych, w tym paramilitarnych, a także w wojsku³⁸. W tej sferze

uroczystości pomocne miały być np.: *Obchodzimy Święto Morza* (materiały i wzory dla urządzających uroczystości poświęconych propagandzie morza); J. Stępowski, W. Macura, *Gdynia: deklamacje, śpiewy, tańce i pieśni kaszubskie*, b.m.w. 1936; F. Nowowiejski, *Śpiewnik morski*, Warszawa 1935; obrazki sceniczne: Stanisławy Daszyńskiej *Szumi Bałtyk* i Ewy Szelburg-Zarembiny *Wyprawa po szczęście*.

³⁷ *Rocznice. Wypisy do obchodów...*, s. 18–19, 586–587.

³⁸ Por. J. Nowak, *op. cit.*; J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 99–101; Centralne Archiwum Wojskowe, ZS I 390.1.30, Program pracy dla referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego

uwidoczniła się zamierzona korelacja między propagandą a wychowaniem obywatelskim realizowanym w ramach systemu szkolnego i pozaszkolnego.

W celebrowaniu świąt państwowych i propagowaniu tradycji historycznej, która scalałaby państwo i jego obywatele żywo uczestniczyło radio. Postępująca profesjonalizacja i rosnące możliwości techniczne czyniły z elektronicznego medium w Polsce coraz powszechniej doceniany i wykorzystywany instrument celowego oddziaływania na opinię publiczną. Zainteresowanie nowym wynalazkiem rosło lawinowo, a wraz z nim popyt na aparaty radiowe. W grudniu 1930 r. hasłem „cała Polska na detefon” Polskie Radio zapoczątkowało akcję radiofonizacji kraju. Mimo kryzysu gospodarczego akcję można uznać za udaną. Do września 1936 r. wyprodukowano i sprzedano 152 tys. rodzimych odbiorników detektorowych „Detefon”³⁹.

Państwo angażowało swój autorytet we wspieranie procesu intensywnej radiofonizacji Polski już od czasu przejmowania radia w 1934 r. Kładło nacisk na pomoc w ułatwieniu dostępu do tego środka przekazu najliczniejszym i przeciętnie najuboższym grupom społecznym. Rozporządzenie ministra poczt i telegrafów opublikowane w Dzienniku Ustaw 13 X 1936 r. z taką właśnie intencją wprowadzało zróżnicowane opłaty abonamentu: 1 zł za odbiorniki detektorowe i 3 zł za nowocześniejsze i sprawniejsze lampowe. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Warszawie szybko zyskał odpowiedniki we wszystkich województwach i powiatach. Od 1934 r. na specjalnych kursach przysposobienia radiowego przygotowywano kadry fachowców do zaznajamiania ludności z obsługą radiodobiorników. W latach 1935–1937 instruktorzy PR przeszkolili w sumie ok. 10 tys. uczestników w ramach 184 wspomnianych kursów⁴⁰. Podobny instruktaż organizował również Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Wykwalifikowanym tą drogą radiotechnikom wyznaczono pracę w terenie, przede wszystkim na wsi. Jak na warunki biednego, pokryzysowego kraju akcja radiofonizacji przynosiła widoczne, choć nadal odstające od potrzeb rezultaty.

Tylko w 1926 r. szeregi abonentów zwiększyły się z 5200 do 42 592⁴¹. W latach 1927–1939 liczba radioabonentów wzrosła z 48 tys. do 1017 tys., z czego ok. 690 tys. odnotowano w miastach. Stan posiadania wsi, jeśli chodzi

(za poszczególne miesiące i lata 1933–1939); *Żołnierz – Obywatel. Książka o Polsce do nauki obywatelskiej w oddziałach. Opracowana przez Instytut Oświaty Dorosłych i Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy*, Warszawa 1937.

³⁹ M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio 1925–1939...*, s. 391–392, 402.

⁴⁰ *Radio w Polsce w latach 1935–1938*, red. F. Pawliszak, Warszawa 1938, s. 133.

⁴¹ M.J. Kwiatkowski, *To już historia...*, s. 63–64.

o radioodbiorniki, był więc ponad dwukrotnie niższy niż w mieście, a dysproporcja dotyczyła środowisk relatywnie bardziej zaniedbanych w sferze edukacji, kultury i świadomości obywatelskiej. Przyrost nowo zarejestrowanych abonentów wyrażał się średnio w 100 tys. na rok za lata 1934/1935 oraz w 200 tys. na rok za lata 1936/1937. Na początku 1939 r. zarejestrowano milionowego abonenta, co przekładało się na kilkakrotnie większe audytorium⁴².

Najbardziej bezpośrednią formą przekazu kanonu określającego zbiorową pamięć historyczną były oczywiście transmisje, przez dźwięk i komentarz wernie rejestrujące przebieg uroczystości, w tym treść wystąpień i oprawę ceremonii z zawartą w niej symboliką. Z roku na rok transmisje robiły coraz większą furorę. Statystyki radiowe odnotowały 27 transmisji w latach 1926/1927 i aż 420 w szczytowym roku 1934⁴³. W późniejszym okresie ich liczba spadła, a czas emisji uległ skróceniu. Utworzenie w Polskim Radiu 1 II 1935 r. Wydziału Transmisji pod kierownictwem Stefana Felsztyńskiego potwierdzało wzrost wagi tego rodzaju przekazu. W kilkuletnim bilansie działalności instytucji podkreślano:

Żadna uroczystość państwowa i narodowa nie odbywa się już dziś bez mikrofonów Polskiego Radia. Polskie Radio nadaje transmisje z posiedzeń obu izb parlamentarnych, transmisje przemówień politycznych mężów stanu, przebiegi obrad zjazdów i kongresów [...]. W ciągu roku 1937 Polskie Radio nadało 285 transmisji (nie licząc sportowych) w czasie 136 godzin⁴⁴.

Do kalendarza świąt państwowych dostosowywano ponadto serie audycji ukierunkowujących percepcję oraz wymowę poszczególnych rocznic. W 1933 r. w programie ogólnopolskim nadawanym z Warszawy na 1000 odczytów 53 dotyczyły wychowania państwowego, a w odczytach z innych dziedzin często występowały nawiązania rocznicowe do historii współczesnej i dawnej⁴⁵.

⁴² *Radio w Polsce w latach 1935–1938...*, s. 136–143; zob. też *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 348–350; *Mały rocznik statystyczny Polski. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Warszawa 1990, s. 148–149 (czyli polska edycja *Concise Statistical Year-Book of Poland. September 1939 – June 1941*, published by the Polish Ministry of Information, London 1941); A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 326; A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926–1939). Studium techniki władzy*, Warszawa–Łódź 1987, s. 13.

⁴³ Pełniejszy wykaz transmisji za poszczególne lata: 1926/1927 – 27, 1927/1928 – 31, 1928/1929 – 94, 1930 – 177, 1931 – 180, 1932 – 223, 1933 – 269, 1934 – 420, 1935 – 388. Prace poza studium ułatwiała także nowoczesna aparatura do rejestracji dźwięku – od 1934 r. w Polskim Radiu zaczęto używać taśmy stalowej Stille'a oraz miękkich płyt Neumanna; M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa*, Warszawa 1980, s. 186–188.

⁴⁴ *Radio w Polsce w latach 1935–1938...*, s. 97.

⁴⁵ M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 188–189.

W odróżnieniu od poprzedniej dekady w latach 30. rocznice ściągały przed mikrofon Polskiego Radia licznych przedstawicieli obozu rządzącego. Do takiego wniosku może skłaniać choćby porównanie obchodów 10- i 15-lecia odzyskania niepodległości, świętowanych równie uroczyście i z rozmachem, z tą różnicą, że w 1933 r. czołówka polityków sanacji wystąpiła z tej okazji w radiu.

W tematykę audycji rocznicowych, i nie tylko, wprowadzała prasa. Wraz z rozwojem radiofonii w Polsce publikatory zasiliła prasa radiowa. Mocną pozycję i wysoki poziom miał w tej kategorii tygodnik „Radio”, ukazujący się od grudnia 1926 r., od 1934 r. pod tytułem „Antena”. Periodyk współpracował z wybitnymi fachowcami w dziedzinie radiofonii, znanymi publicystami, twórcami kultury i pracownikami nauki. Pod koniec dwudziestolecia osiągnął nakład 35 tys. egz.⁴⁶

Nasuwa się przy tym jeszcze jedno spostrzeżenie: program radiowy, mimo pogłębiającej się zależności od obozu rządzącego, nie przeistoczył się w poligon agresywnych rozgrywek politycznych. W radiu, podobnie zresztą jak w szkole, respektowana była umiarkowana forma przekazu, wolna od treści konfliktogennych, otwarcie krytycznych czy dyskredytujących, np. antysanacyjną opozycję. Te standardy, rzecz jasna, nie do końca mogły obejmować wystąpienia polityków, formułowane poza radiem, które w tym przypadku pozostawało jedynie przekaznikiem⁴⁷.

Skala oddziaływania radia w procesie integracji państwa systematycznie rosła – dzięki rozbudowie bazy technicznej, pokryciu terytorium kraju siecią stacji nadawczych, tworzeniu rozgłośni regionalnych, produkcji i upowszechnianiu tanich odbiorników. Natomiast próba oceny efektywności tych zabiegów, przy zachowaniu naukowej rzetelności, wydaje się ryzykowna. Zaprezentowane ustalenia dopuszczają ogólnikową konstatację, że Polskie Radio miało duży wkład w scalanie Drugiej Rzeczypospolitej. Współuczestniczyło w konstruowaniu i szerzeniu kanonów i symboli niezbędnych jako spoiwo wspólnoty. Dotyczyło to nie tylko obszaru pamięci historycznej i wywiedzionego stąd zestawu świąt państwowych, co stanowi przedmiot tych rozważań, ale szeroko rozumianej tradycji i kultury. Instytucja zasłużyła się m.in. w upowszechnianiu wzorca poprawnej polszczyzny. Przez cały okres działalności starała się sprostać cięższej na niej misji publicznej, zarówno w sensie merytorycznym, jak

⁴⁶ *Idem, Narodziny Polskiego Radia...*, s. 192–199; A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 285.

⁴⁷ Za przykład może służyć na wskroś polityczne wystąpienie Adama Koca, który 27 II 1937 r. odczytał przed mikrofonem Polskiego Radia *Deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego*.

i ideowym, wypracowując rozbudowany, bogaty program i działając zgodnie z dewizą: radio w służbie narodu i państwa.

Popularyzowane intensywnie hasła państwowotwórcze łączone z mitem niepodległościowym, mocno artykułowane m.in. podczas świąt państwowych, w tym obchodów rocznic historycznych, nie okazały się na tyle nośne i uniwersalne, by godzić pokolenia oraz najbardziej antagonistyczne tradycje i poglądy. Zaproponowana przez piłsudczykowski obóz rządzący formuła ideowo-polityczna nie neutralizowała gwałtownie objawiających się problemów współczesności. Kumulacja negatywnych zjawisk w życiu publicznym z całą ostrością uwidoczniła się w latach 30. Wobec bieżących wyzwań trudnej, rozchwianej rzeczywistości slogany związane z wychowaniem państwowym, chociaż nie zostały wyparte z oficjalnie preferowanego systemu wartości oraz retoryki typowej dla publicznych wystąpień dygnitarzy, powoli schodziły na dalszy plan – cezurę stanowił w tym względzie rok 1935.

Lata 1936–1939 cechowała wyjątkowa wyrazistość, dynamika i konsekwencja treści głoszonych za pośrednictwem prorządowych mediów z radiem włącznie. W ramach ogólnikowej ideologii państwowej, w atmosferze ryzyka utraty niepodległości i państwowości, realizowano doraźny program, eksponując wątek konsolidacji wokół armii i jej wodza, solidaryzmu, emocjonalnego nacjonalizmu oraz mocarstwowości rozumianej jako propagandowy sposób na moralne dobrojenie społeczeństwa. Niezmiernie nasilił się w tym czasie kult armii, a społeczeństwo angażowało się w długofalowe akcje wspomagania programu zbrojeń (zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej czy Ligę Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej)⁴⁸.

⁴⁸ Omówienie poszczególnych etapów piłsudczykowskiej propagandy państwowej zob. E. Kaszuba, *op. cit.*, s. 174–184.